

Sygn. akt III AUa 86/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Ewa Piotrowska (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Ansion SSA Maria Małek - Bujak
Protokolant	Sebastian Adameczyk

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2012 r. w Katowicach

sprawy z odwołania E. K. (E. K.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanej C. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej

na skutek apelacji ubezpieczonej E. K.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Gliwicach

z dnia 10 listopada 2011 r. sygn. akt VIII U 924/10

oddala apelację.

/-/ SSA J. Ansion /-/ SSA E. Piotrowska /-/ SSA M. Małek-Bujak

Sędzia Przewodnicząca Sędzia

Sygn. akt III AUa 86/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 listopada 2011 roku Sąd Okręgowy - Sąd Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach oddalił odwołanie ubezpieczonej E. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. dnia 2 marca 2010 roku stwierdzającej, że ubezpieczona nie podlegała w okresie od 1 grudnia

2005 roku do 28 lutego 2009 roku obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj.: emerytalnemu i rentowym z tytułu zgłoszenia do tych ubezpieczeń jako osoba wykonująca pracę nakładczą u płatnika składek - ZPHU (...), z siedzibą w G..

Sąd Okręgowy ustalił, że w spornym okresie E. K. prowadziła działalność gospodarczą, a w grudniu 2005 roku zawarła umowę o pracę nakładczą z ZPHU (...) jako nakładcą. Z umowy tej wynikało, że została ona zawarta na czas nieokreślony, a praca miała polegać na przygotowaniu, adresowaniu, kopertowaniu i wysyłce materiałów dostarczonych przez nakładcę. Za wykonanie jednej przesyłki wykonawca miał otrzymać 10 złotych brutto, a minimalną ilość pracy określono na 50 kompletów w miesiącu. Do ostatniego dnia miesiąca wykonawca miał dostarczyć nakładcy raport z wykonanej pracy. Strony postanowiły, że niewykonanie pracy w minimalnej wysokości nie musi skutkować rozwiązaniem umowy. W dniu 1 stycznia 2008 roku zawarto aneks do umowy, dotyczył on wynagrodzenia z pracę: za wykonanie jednego kompletu odwołująca miała otrzymać kwotę 13 złotych brutto; pozostałe warunki umowy nie zmieniły się. Umowa została rozwiązana z dniem 28 lutego 2009 roku na podstawie porozumienia stron.

Z tytułu zawartej umowy E. K. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych przez nakładcę.

Ze świadectwa pracy wynika, że ubezpieczona wykonywała pracę ankietera - kompletowała materiały informacyjne, doręczała je potencjalnemu klientowi oraz pozyskiwała dane osobowe klientów zainteresowanych z firmą (...). W żadnym

z miesięcy objętych umowa o pracę nakładczą wykonawca nie osiągnęła co najmniej połowy minimalnego miesięcznego wynagrodzenia.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że celem zawarcia umowy o pracę nakładczą było opłacanie znacznie niższej składki na ubezpieczenia emerytalno -rentowe, niż te, jakie ubezpieczona musiałaby opłacać jako osoba prowadząca działalność gospodarczą oraz uzyskanie korzyści w postaci ubezpieczenia grupowego z firmy (...).

Ten cel sam w sobie nie byłby sprzeczny z ustawą, ale fakt, że postanowienia umowy z dnia 1 grudnia 2005 roku nie były realizowane, świadczyło - w ocenie Sądu I instancji - o pozorności umowy (brak połowy minimalnego wynagrodzenia).

Za kwestię sporną uznał Sąd ustalenie, czy § 3 ust. 1 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą stanowi warunek niezbędny do przyjęcia, że okres tej pracy jest okresem składkowym i wskazał,

że w umowie o pracę nakładczą strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy, a minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie, co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77¹ pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”. Przepis ten jest warunkiem koniecznym (konstrukcyjnym) umowy o pracę nakładczą, odróżniającym ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel normodawcy upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników.

Zatem istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia.

Jeśli zatem strony umowy o pracę nakładczą zawierają taką umowę z zamiarem niedotrzymania wskazanego warunku, to ich oświadczenia woli dotknięte są pozornością –

a pod pozorem umowy o pracę nakładczą strony zawierają umowę o dzieło (art. 627 k.c), bądź umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.).

Do uznania okresu pracy nakładczej za okres składkowy nie jest wystarczające zatem ustalenie, że nakładca nie podlegał w okresie świadczenia tej pracy ubezpieczeniu z innego tytułu ale wymaganym jest ustalenie, że nakładca

osiągał wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej co najmniej połowie obowiązującego wówczas najniższego wynagrodzenia.

Natomiast podstawa wymiaru składek ubezpieczonej nigdy nie wyniosła połowy minimalnego wynagrodzenia.

Apelację od wyroku wniosła ubezpieczona E. K..

Zaskarżając w całości wyrok Sądu Okręgowego zarzuciła temu wyrokowi:

- naruszenie przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą poprzez uznanie, że umowa o pracę nakładczą, w której wykonawca otrzymuje wynagrodzenie niższe niż 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej nie jest doniosła prawnie;
- naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy;
- naruszenie prawa do rzetelnego sądu, przejawiające się w pominięciu istotnych wniosków dowodowych strony i nie podanie przyczyn, z jakich to nastąpiło.

Ponadto ubezpieczona wniosła na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpatrzenie wniosku o zbadanie zgodności § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą z Konstytucją RP.

W uzasadnieniu apelacji ubezpieczona podniosła, że umowa o pracę nakładczą, na podstawie której wykonawca nie otrzymuje wynagrodzenia w wysokości równej co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, jest doniosła prawnie, co potwierdzają §§ 6, 14 i 15.2 rozporządzenia RM z 31 grudnia 1975 roku oraz przepisy prawa spółdzielczego.

W jej ocenie stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy w sposób oczywisty wskazywał na oparcie decyzji organu rentowego na niekonstytucyjnym akcie prawnym, co powinno skutkować zmianą decyzji zgodnie z odwołaniem, a Sąd w sposób nieuzasadniony pominął złożony przez ubezpieczoną wniosek o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania zgodności rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku z Konstytucją RP.

W ocenie apelującej dokonana przez Sąd wykładnia przepisów rozporządzenia RM z 31 grudnia 1975 roku jest błędna.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie podlega uwzględnieniu. Sąd I instancji rozpoznał bowiem sprawę prawidłowo, nie naruszając obowiązujących przepisów prawa ubezpieczeń społecznych.

Stan faktyczny sprawy jest ustalony starannie i niesporny między stronami.

Przedmiotem sporu natomiast jest kwestia, czy umowa o pracę nakładczą zawarta pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem składek rodzi obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym jak to przewiduje przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych i w związku z tym, czy ubezpieczona prowadząca jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą posiadała prawo wyboru tytułu ubezpieczenia jak to przewiduje przepis art. 9 ust. 2 tej ustawy.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia oraz stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a to wobec trafności ustaleń oraz oceny dokonanych przez Sąd I instancji zawartych w pisemnym uzasadnieniu.

Z kolei przedstawione przez ubezpieczoną w apelacji argumenty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności faktycznych ani prawnych, mogących stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia, a stanowią jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji w ramach swobodnej oceny dowodów interpretację przepisów ustawy, wspartą stabilnym orzecznictwem zarówno sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego.

Na wstępie należy podnieść, że okres wykonywania umowy o pracę nakładczą został wymieniony w art. 6 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. nr 153, poz. z 2009 roku) jako okres składkowy po spełnieniu pewnych warunków:

1) wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu,

jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Umowa o pracę nakładczą stanowiła zatem historycznie, podstawę zaliczenia do „okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia” (art. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin - Dz. U. nr 40 poz. 267 ze zm.),

a następnie od wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 17 października 1991 roku

o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 104 poz. 450 ze zm.) do „okresów składkowych”, przy czym warunek osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia pracownika nie uległ zmianie od okresu obowiązywania rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 kwietnia 1974 roku

w sprawie określenia, które osoby wykonujące pracę nakładczą uważa się za pracowników

w rozumieniu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 16 poz. 91) uchylone przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U.

z 1976 r. Nr 3, poz. 19) obowiązujące do chwili obecnej i precyzujące obowiązki

i uprawnienia nakładców.

Między innymi w § 3 ustalona została minimalna ilość pracy, której wykonanie ma zapewnić uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”.

Podsumowując, umowa o pracę nakładczą rodziła następstwo w postaci zaliczenia okresu jej wykonywania do okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia, a następnie, od czasu reformy ubezpieczeń społecznych, w postaci obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, czy wreszcie ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym - ***tylko wówczas, gdy wykonawca osiągał 50% najniższego wynagrodzenia w danym miesiącu.*** Pozostałe miesiące, za które wykonawca uzyskiwał niższe wynagrodzenie lub nie uzyskiwał go wcale, nie podlegały zaliczeniu do okresów zrównanych z zatrudnieniem pracowników, gdyż nie powstawał obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym czy emerytalnym i rentowym.

Unormowanie zatem z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym osób wykonujących pracę nakładczą nie może być rozpatrywane w oderwaniu od przepisów powołanych wyżej, gdyż bez zachowania warunku określonego w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 31.12.1975 r. powołanego wyżej, umowa o pracę nakładczą nie rodzi obowiązku podlegania ubezpieczeniom, a zatem osoba prowadząca pozarolniczą działalność nie ma możliwości dokonania wyboru tytułu ubezpieczenia.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku w sprawie III UK 73/07 stwierdził, iż przepis § 3 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych (...) stanowi „warunek konieczny (konstrukcyjny) umowy o pracę nakładczą, odróżniający ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel normodawcy - upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Zatem istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia.”

Niedotrzymanie tego warunku, i to nie tylko w sensie formalnym, czyli zawarcia tego postanowienia w umowie, **lecz również faktycznym**, czyli wykonywania pracy w wymiarze skutkującym osiągnięciem co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, bez względu na zamiar stron zawierających umowę, powoduje, że nie powstaje obowiązek podlegania ubezpieczeniom w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Również w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku, w sprawie o sygn. III UK 74/07 Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Co więcej Sąd Najwyższy wskazał, że pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy podniósł, że bezdyskusyjne jest stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do oceny waloru prawnego umowy o pracę nakładczą. Wskazał, że oznacza to, iż przepisy w/w rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, co w pozostałym zakresie nienormowanym w tym rozporządzeniu wykonawczym nie stanowi przeszkody do stosowania wprost przepisów Kodeksu cywilnego przy ocenie zobowiązań z umowy o pracę nakładczą. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że uzyskiwane we wskazanym okresie wynagrodzenie nie przekroczyło kwoty 36 złotych miesięcznie, co pozwalało postawić uprawnioną tezę, że strony z góry zatem przewidziały, iż wykonawca nie wykona w pełni minimalnego zobowiązania wynikającego z umowy, a nakładca nie będzie nawet w minimalnym stopniu korzystał z jego pracy.

Jak wskazuje powyższe, orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło w analogicznym stanie faktycznym jak w przedmiotowej sprawie, dlatego Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela zapatrywania prawne wyrażone w powyższej zacytowanych rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego.

Wprawdzie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2010 roku, w sprawie o sygn. I UK 261/09 Sąd ten sformułował tezę, że gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa, jednakże szcątkowe, niemal symboliczne wykonywanie umów o pracę nakładczą przez strony w istocie było zachowaniem pozorów jej realizacji, co prowadzi do konstatacji właśnie o pozorności tej umowy.

Mając powyższe na względzie należało uznać, że wobec nie wykazania przez ubezpieczoną wszystkich ustawowych elementów umowy o pracę nakładczą, o których była mowa powyżej nie można uznać, że umowa ta była faktycznie

wykonywana. Tym samym umowę tę jako pozorną należało uznać za nieważną oraz nie rodzącą jakichkolwiek skutków prawnych w sferze ubezpieczeń społecznych.

Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec dokonanej w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wykładni powołanych wyżej przepisów, nie zachodziła potrzeba do zbadania zgodności tych przepisów z Konstytucją RP.

Sąd I instancji nie pominął także żadnych dowodów w sprawie, bowiem stan faktyczny w niniejszej sprawie był bezsporny, a jedyną kwestią sporną była interpretacja przepisów prawa.

Z uwagi na powyższe, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny, uznając apelację ubezpieczonej za bezzasadną, orzekł jak w sentencji wyroku.

/-/ SSA J. Ansion /-/ SSA E. Piotrowska /-/ SSA M. Małek-Bujak

Sędzia Przewodnicząca Sędzia

JM